SuperOES

Michał Czernichowski

Tuż, tuż, niedaleko, a nawet całkiem blisko naszego miasta znajduję się obiekt rzadko niestety w Polsce spotykany, na pozór martwy, a jednak ciągle żywy. Mowa tu oczywiście o Torze Kielce, który jak sama nazwa wskazuje położony jest blisko Kielc i jest torem… torem wyścigowym.

Intro

Sporty motorowe zawsze budzą emocje. Prędkość, adrenalina, rywalizacja. Nic dziwnego, że zawsze przyciągały rzesze kibiców. Poza tym są też łakomym kąskiem dla fotografów. Jedną z ciekawszych tego typu imprez rozgrywanych na Torze Kielce jest seria Super-

OES. Cały sezon składa się z kilku eliminacji. W tym roku było ich aż 10 + Puchar Jesieni, który odbędzie się 11.11.2009. Zawodnicy, których zwykle jest około 100 podzieleni są na 5 klas pojemnościowych, oraz dodatkową klasę samochodów z napędem na tylną oś (RWD). Trasa natomiast podzielona jest na dwa etapy: jeden umiejscowiony na pętli, drugi zaś na odcinku leśnym (zwany także „górskim"). Ale, ale, wszystko po kolei…

Przyjeżdżamy na tor

Jest sobotni poranek. Trasa Kielce – Łódź nie sprawia problemów z dojazdem na tor położony w miejscowości Miedziana Góra, przy drodze numer 74 właśnie. Parkując kierujemy się zasadą „zaparkuj tak, żeby nie przeszkadzać". Należy także pamiętać o tym, żeby nie pozostawić samochodu na bocznym parkingu, który charakteryzuje się zupełnym brakiem zaparkowanych aut. Wygląda zachęcająco, ale… przyjęło się, że ów plac służy zawodnikom do rozgrzewania opon przed startem, więc pardon: no parking! Miejsc parkingowych jest jednak dużo i nie ma się o co martwić. Gdy samochód stoi już we względnie bezpiecznym miejscu, kroki swe warto skierować do obsługi zawodów celem zgłoszenia chęci fotografowania. W zastaw za dowód osobisty otrzymamy zieloną kamizelkę uprawniającą nas do wchodzenia praktycznie wszędzie, ale też w granicach rozsądku.

Gdy znajdziemy się na zakręcie, co z nami będzie?

Wyścigi samochodowe, to sport widowiskowy, ale i sport niebezpieczny. Szybkie łuki, zakręty, proste… Stojąc za bandą, czy jeszcze lepiej, na tarasie widokowym jesteśmy bezpieczni. Natomiast przechadzając się po torze (wstęp tylko w kamizelkach) musimy pamiętać, że dobry kadr, to nie wszystko. Miejmy na uwa-

dze nasze bezpieczeństwo, a także nie utrudniajmy przejazdu zawodnikom. Nad porządkiem całości czuwają sędziowie, którzy ostudzą także zapał zbyt beztroskiego fotografa.

Tor Kielce przyjazny fotografowi

Warunki do robienia zdjęć są naprawdę dobre. Jak już wspomniałem wyposażeni w zieloną kamizelkę od organizatora możemy wchodzić praktycznie wszędzie. Bez kamizelki mamy dostęp jak każdy inny widz do tarasu widokowego, możemy także oddawać się pasji zza band otaczających tor, czyli w grę wchodzą tylko długie ogniskowe. Oświetlenie oczywiście zależy od pogody, na otwartym terenie jednak prawie zawsze jest co najmniej dobre. Nieco gorzej bywa na odcinku leśnym, tu z kolei naszą swobodę za bandami ogranicza zakrzewienie terenu, czyli wszelkiego rodzaju drzewa i inne utrudniające przemieszczanie się rośliny. Natomiast przestrzeń między torem a bandami na odcinku leśnym jest nieduża, stąd też sędziowie raczej niechętnie pozwalają na fotografowanie z terenu toru. Gdy odczujemy zmęczenie i podniesiony poziom apetytu ukojenie możemy znaleźć w kawiarni znajdującej się na pierwszym piętrze budynku, ewentualnie skorzystać z małej gastronomii tuż obok. Warto dodać, że wstęp na imprezę jest zupełnie darmowy.

Finisz!

Podsumowując całe wydarzenie jest ciekawe tak okiem widza jak i okiem fotografa. Każdy może znaleźć coś dla siebie, o ile tylko temat jest dla danej osoby interesujący. No cóż, chyba dłużej zachęcać nie muszę. Do zobaczenia na torze!

Ocenia punktowa od 1 do 10

- Dojazd: 10/10
- Parking: 9/10
- Zaplecze gastronomiczne i sanitarne: 10/10
- Warunki fotografowania 9/10
- Dostępność obiektów do fotografowania: 9/10
- Atrakcyjność obiektów do fotografowania: 9/10

Ocena końcowa - 9/10